GŁOS

TADEUSZA SZYMONA

BONCZA

SKARZYNSKIEGO

SKARBNIKA Y POSŁA ZIEMI ŁOMZYNSIEY,

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 17. Mca Sierpnia 1793. Roku w Grodnie

MIANY.

w Toczącey ſię propozycyi, czyli ma iść Turnus na Proiekt Ratyfikacyi Traktatu z Nayjaśn: Dworem Petersburſkim, lub nie? ma iść Turnus *afirmativè*, nie ma iść *negativè*.

Nayiaśnieyſzy KROLU Panie Mőy Miłościwy!

Nayjaśnieyſze Rzpltey Seymujące Stany!

Już ſłyſzę wybijającą godzinę zgonu moiey Oyczyzny, która nie miłoſiernych losów pada ofiarą. — Już przyſzedł moment jeden z nayokropnieyſzych, kiedy Polak mimo chęć ſwoią, rozdzierając Łono Oyczyzny, kładąc na wpół Brata niewolę, a na ſiebie hańbę, ma wyrzec przeciwko wewnętrznemu uczuciu, że to, co poprzedniczo czynił, działał legalnie, i to wſzyſtko zatwierdza.

O! ſrogi losie! możeſzże mieć co przykrzeyſzego nad to, coby nieznośniey truło ſerce prawdziwego Polaka? O! Oyczyzno, iuż że więc giniesz? iużże więc nie maſz ſposobu ratowania Ciebie?

Głos konaiącey Oyczyzny — *Polaku bądź mi do oſtatka wiernym* — budzi mnie, Religia puka do ſerca moiego, pokazuiąc świętym ſwym palcem Rotę przyſięgi, którąm wykonał, drugim wſkazuiąc przepaść tey wieczney kary, która od grzechu nie jeſt oddzielna.

Oy-

Oyczyzno! Mamże więc tą ręką grzebać Ci grobowiec, która od Ciebie odebrała życie? Nieftety! czemużem pierwey nie zaległ Twego grobowca.

Żal rozrywaiący me ferce, i życie famo czyniący nieznośnym, nie pozwala mi więcey mówienia w tey mierze. — Gdybyć te tak wielkie nieszczęście nafze, które w Dzieiach świata ledwie fłyfzane Nam fię zdarzyło, Narod tak znakomity w jednym zupełnie obalaiące momencie, wrównym uczuciu do ferc wfzyftkich przedarło fię Polakow, zapewnebyśmy znaleźli ulgę? Lecz wfzyftkie nafze położonych zaufań fpełzły nadzieie, wytrącaiąc to wfzyftko z rąk nafzych, cośmy fądzili dla Oyczyzny być wfparciem, a w posuniętey niebacznie tak daleko nafzey czynności, w położonym zaufaniu omyleni, famych tylko próżnych nam wyftawionych widokow, mamy w korzyści pamięć.

Ratyfikacya Zaborowego Traktatu z Nayjaśnieyfzym Dworem Petersburfkim, jeft to Pieczęć nieszczęścia nafzego, nieszczęścia mówię, które od Pokolenia, do Pokolenia przechodząc, pamiętnemi Nas uczyni w Dzieiach potomności, którą Nam pewnie złorzeczyć będzie. — Mamyż Ratyfikować Traktat, w ktòrym nic dla Nas nie mafz, pròcz famego nieszczęścia, pròcz Cechy niewoli wfpół-Braci nafzych?

Jeżeli wfzelkie inne pominiemy względy, które w tyfiącznym ryfunku przed nafzemi okazane oczyma; wfpomniymy przynaymniey, że do ratyfikacyi tey, w ten czas zabieramy fię, kiedy wfpòł Braciom nafzym przez feparowane Artykuły, żadnych Religii, Przywileiow i własności nieopisaliśmy warunkow, oddaiąc ich własnie, jak gdyby od dawna niewolnikow, na los im niepewnieyfzy tym frożfzy, a jeżeli po ratyfikacyi dopiero Traktatu o to upominać fię będziem, pamiętaymy, że w tey mierze tak pobłądzim, jak błądzi ten, ktòry Wieś fwoią przedawfzy, później dopiero o jey targuie fię fzacunek.

Zdało fię większości zdań Seymuiących Nayjaśn: Stanow rozkazać Deputacyi pod dniem 17. Lipca podpisać rozbiorowy Traktat miło im jeft wfpomnieć, żem fię znaydował w tey maleńkiey liczbie, która wfzelkich zagrożeń odsunowfzy obawę, opponowała fię temu ufilnie, ftało fię atoli to, co ofądziła większość, uległem jako Obywatel Prawu Pofłufzny, a nie mogąc pomodz moiey ukochaney Oyczyznie, dziękuię Bogu Zaftępow, żem fię do jey nieszczęścia nie przyłożył bynaymniey.

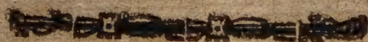
Los oftateczny Oyczyzny nafzey, który fię w tym decyduie momencie, poruczam w ręce Twoie Królu Nayjaśnieyfzy! Wfpomniy Dobry Królu, że na tey Ratyfikacyi ma być Twòy podpis, ktòrym zatwierdziłbyś niewolę tych poddanych i Synow, co w wierności dla Kròla i Pana fwego, niepofzlakowanemi byli. — Oddaię oraz w ręce Wafze Nayjaśn: Stany, fam zaś będąc podpisowi rozbiorowego Traktatu, i naymnieyfzey od kogo bądź Kraiow i Prowincyi nafzych awulsyi przeciwny,

po-

polecaiąc los móy w ręce Boga moiego, a wierny Oyczyznie, Prawu i przysiędze, równym sposobem i na Ratyfikacyą tegoż Traktatu, oraz Proiekt w tey mierze przez JW. Ankwicza Posła Krakowskiego podany, nie pozwalam, stoiąc jednostaynie i nieodmiennie przy całości tey Oyczyzny, którey Opatrzność Naywyższa bydź mi pozwoliła Synem.—

Y toć to jest, co tłomaczy móy sentyment jakiego jestem względem Proiektu ratyfikacyi Zaborowego Traktatu, co zaś do propozycyi w Decyzyi będącey; oświadczam.—

Nie próżno M. Królu opieraliśmy się czytaniu propozycyi, którey przed danym JW. Referendarzowi Litt: do ogłoszenia Propozycyi głosem, nikt nie słyszał, nie próżno chcieliśmy mówić pierwiey przeciwko Proiektowi, a późniey przeciwko Propozycyi, bo od wyświecenia materyi z proiektu wynikaiącey układ Propozycyi zależy; Lecz stało się, nie dano głosu żądnemu z Seymuiących, i skutkiem złamania wyraźnego w tey mierze Prawa, wzieła swoie bycie ta propozycya, w którey turnuiem, a która wszelkiemu Prawu jest oczywiście przeciwna. Bo któż słyszał na to się turnować, czy na Proiekt ma iść turnus, kiedy żaden Proiekt nie może bydź Prawem, gdy nie masz na niego jednomyślney zgody, wszak tak chce mieć Prawo nadto jasne, nadto widoczne.—Znam więc tę Propozycyą złą, nielegalną i przeciwko Prawu; gdyby Głosy były dane, wykazalibyśmy jey nieprzyzwoitość, podaiąc inną obok tey, czy ma bydź Proiekt przyięty, lub nie, a tym sposobem szedłby turnus między Propozycyami; lecz stało się te nieszczęście na obalenie Prawa, które zostawuiąc wolność każdemu otwarcia zdania swoiego, dziś nie miało swoiego skutku.—Postawiony na rozdrożu tey tak nieprawney Propozycyi, mamże dać zdanie aby na Proiekt Ratyfikacyi nie szedł Turnus? kiedy boię się, abym takim wotowaniem nie oznaczył, iż Proiekt ten jako skutek Traktatu, ma już tym samym moc Prawa, przeciwko któremu Traktatu podpisowi, byłem otwarcie, jawnie i rzetelnie, i większości tylko uledz musiałem, lecz to zawsze sądzę i sądzić będę za rzecz nieprawną; A zatym wynika, że mi bydź należy, iż ma iść Turnus, a to dla tego, że gdy przyidzie Propozycya druga (którą sobie naysolenniey zamawiam i ostrzegam) czy ten Proiekt ma bydź przyięty lub nie? będę miał plac otwarcia zdania moiego, które nie inne będzie, tylko, że na Proiekt Ratyfikacyi nie pozwalam, bom nie pozwalał na podpis Traktatu; W tey więc myśli, w tey ufności, że drugi Turnus iść będzie protestuiąc się jak nayuroczyściey, przeciwko tak nieprawney i gwałtem narzuconey propozycyi, daię zdanie moie *afirmative*.



ZDANIE TEGOŻ

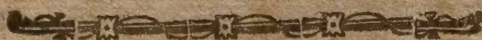
Na teyże Sessyi in Turno oświadczone.

Na Propozycyą, czyli Proiekt Ratyfikacyi Traktatu z N. Dworem Petersburskim ma bydź przyięty *afirmativè*, niema bydź przyięty *negativè*.

Nayiaśnieysze Stany! Widzę ja, iż Proiekt Ratyfikacyi Traktatu Rozbiorowego utrzymany będzie, bo większość wotow dotąd odbytych już mnie przekonywa o tym, poszedłbym za większością, gdyby ta przekonanie moie konwinkowała, lecz gdy sumnienie moie inaczey mi dyktuie, przy moim przeświadczeniu nieporuszenie zostać winienem; Proiekt Ratyfikacyi Zaborowego Traktatu, że jest przeciwny Dobru moiey Oyczyzny, więc bydź winienem przeciwko niemu.—

Wiem ja, że opieranie się nasze na nic się zapewne nie przyda, ale to czemu? Oto dla tego, że nas dziś, tyle podobno, a może i mniey będzie przeciwko Ratyfikacyi, ile nas było przeciwko podpisowi Zaborowego Traktatu, w dniu owym pamiętnym 17. Lipca; z tym wszystkim przewaga większości zastanawiać mnie nie może tam, gdzie decyduiąc los moiey Oyczyzny, z wewnętrznym uczuciem ważyć go winienem.

Powrócę do wspól-Obywatelow moich, których a nie inny żaden rozkaz kazał mi bydź ich Reprezentantem, a zdaiąc sprawę z czynności moich, powiem Im: stawałem w interessie Oyczyzny wedle Prawideł tych powinności, które zawsze były dla mnie obecne, lecz zostałem w tey maleńkiey liczbie, których oppozycya Duchem gorliwości zaięta, nie tylko uważaną nie była, ale nawet za skutek niewczesnego i nieprzyzwoitego Antuzyazmu przez własnych poczytana została; Więc zamiar nie mogł pozyskać pożądanego Owocu.— Kto kazał podpisać rozbiorowy Traktat, kiedy mu się podoba, niech go ratyfikuie, ja będąc przeciwko podpisowi tegoż Traktatu, jestem i przeciwko onegoż ratyfikacyi, a przeto zdanie moie oświadczam *negativè*.



2.000 —

